

11 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

*(Prz 2,1-9) *Synu, jeżeli słowa me przyjmiesz, zachowasz u siebie nakazy, ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności skłonisz swe serce; tak, jeśli wezwiesz rozsądek, donośnie przywołasz roztropność; jeśli szukać jej poczniesz jak srebra i pożądać jej będziesz jak skarbów – to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz poznanie Boga. Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego – wiedza, roztropność. On chowa powodzenie dla prawych, opiekę – dla żyjących nienagannie. On osłania ścieżki prawych, ochrania drogę pobożnych. Wtedy sprawiedliwość pojdziesz i prawo, i rzetelność – każdą dobrą ścieżkę.

(Prz 2,1-9)

Synu, jeżeli słowa me przyjmiesz, zachowasz u siebie nakazy, ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności skłonisz swe serce; tak, jeśli wezwiesz rozsądek, donośnie przywołasz roztropność; jeśli szukać jej poczniesz jak srebra i pożądać jej będziesz jak skarbów – to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz poznanie Boga. Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego – wiedza, roztropność. On chowa powodzenie dla prawych, opiekę – dla żyjących nienagannie. On osłania ścieżki prawych, ochrania drogę pobożnych. Wtedy sprawiedliwość pojdziesz i prawo, i rzetelność – każdą dobrą ścieżkę.

(Ps 34,2-4.6.9.12.14-15)

REFREN: Po wieczne czasy będę chwalił Pana.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wysławiajcie razem ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością
oblicza wasze nie zapłoną wstydem

Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry,
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.
Zbliźcie się, synowie, posłuchajcie, co mówię,
będę was uczył bojaźni Pańskiej.

Powściągnij swój język od złego,
a wargi swoje od kłamstwa.
Od zła się odwróć, czyń dobrze,
szukaj pokoju i dąż do niego.

(Dz 4,32-35)

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

Aklamacja (Mt 19,29)

Kto porzuci wszystko dla Ewangelii, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.

(Mt 19,27-29)

Piotr powiedział do Jezusa: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?” Jezus zaś rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy”.

Komentarz:

Słowa te nie są skierowane przeciwko posiadaniu dóbr materialnych. Pan Jezus ostrzega nas, abyśmy dóbr tego świata nie czynili celem naszego życia, ani nie szukali w nich potwierdzenia swojej wartości.

Bo przecież dóbr materialnych potrzebujemy. I to Pan Bóg tak nas stworzył, że ich potrzebujemy. Potrzebujemy ich codziennie. Potrzebujemy codziennie jeść i pić, ubrać się, musimy mieć gdzie mieszkać. Pieniądze są nam potrzebne również do zaspokajania potrzeb duchowych, choćby po to, żeby kupić książkę czy pomoc potrzebującemu. Ale to są tylko środki — nie cel ani nie podstawa znaczenia naszego ludzkiego życia.

W *Dziadach części III*, w „Przeglądzie wojska”, znajduje się obraz generałów, którzy całą swoją wartość znaleźli w przyznanych im przez cara szarżach i orderach:

Na każdym gwiazdek, kółek i krzyżyków

Z przodu i z tyłu więcej niż guzików.

Świecą się wszyscy, lecz nie światłem własnym,

Promienie na nich idą z oczu pańskich (...)

Lecz gdy car strzeli niełaskawym okiem,

Jenerał bladnie, słabnie, często — zdechnie.

Wielka to nędza, jeśli ktoś całej swojej wartości dopatruje się w tym, co posiada: że jest biznesmenem albo ministrem czy dyrektorem, że znajduje się w korzystnych układach, że ma duże konto w banku. Przecież prawdziwa wartość człowieka znajduje się w jego sercu.

Ucho igielne, przez które chce przejść garbaty i objuczony wielbłąd, kojarzy mi się z pewnym wyobrażeniem Orygenesusa, na czym będzie polegało wyzwolenie po śmierci. Mianowicie droga przed Boże oblicze — wyobrażał

sobie Orygenes — będzie przechodziła przez komory celne, na których złe duchy będą nam odbierały to wszystko, co do nich należy.

A nieraz to, co w nas nie-Boże — nasze wady, niemądre przywiązania, wewnętrzne nieporządki, co z nami się zrosło, stało się częścią nas samych. Odbieranie nam tego może być bardzo bolesne. Ale wyzwalające.

O ile słuszniej, żeby to wyzwolenie dokonywało się już teraz, już w tym życiu. Bo w ten sposób nawet bogacz będzie mógł przejść przez ucho igielne. „U ludzi to wprawdzie niemożliwe — powiedział Pan Jezus — ale u Boga wszystko jest możliwe”.

o. Jacek Salij OP